

U KOGO WARTO SIĘ SZKOLIĆ

I JAK ROBIĆ TO Z GŁOWĄ?

Gdzie i u kogo się szkolić? To pytanie wraca do mnie jak bumerang. I wcale mnie to nie dziwi. Akademie fryzjerskie rosną jak grzyby po deszczu. Szkoleniowców na rynku jest coraz więcej i gdybyś się uparł – codziennie mógłbyś szkolić się gdzieś indziej. Jak to robić z głową? Czy warto szkolić się w kilku miejscach, u różnych ekspertów czy wręcz przeciwnie – lepiej trzymać się jednej ścieżki edukacji, oferowanej przez jednego szkoleniowca? Lepiej wybierać szkolenia indywidualne czy grupowe? Na wszystkie te pytania odpowiedzi znajdziesz w dalszej części artykułu.

Zacznijmy od tego, że szkolenia są w naszej branży ultraważne. Bez względu na to, na jakim poziomie jesteś i ile mistrzostw i medali masz na swoim koncie – w naszym zawodzie poprzeczka cały czas wędruje coraz wyżej. Nie ma czegoś takiego jak „osiągnąłem już wszystko”. Owszem, można być spełnionym, można, a nawet trzeba cieszyć się z własnych osiągnięć, ale żadna wygrana nie upoważnia nas do tego, aby spocząć na laurach.

Moda jest dynamiczna, branża zmienia się dynamicznie, każdy klient, model jest inny. Szkolenia otwierają Cię na nowe obszary. I nawet jeśli znasz dziesiątki technik,

Twoje kreacje są maksymalnie kreatywne, a praca perfekcyjnie czysta – zawsze pozostaje obszar do dalszego pogłębiania wiedzy i zestawienia tego, co już wiesz, z własną wizją i pracą.

Sam chętnie nadal się szkole, z wielką przyjemnością obserwuję działania kolegów po fachu i bardzo szanuję to, co robią. Cieszę się, gdy mogę zderzać swoje umiejętności ze spojrzeniem innych szkoleniowców. Czy zawsze zgadzam się z innymi? Wychodzę z założenia, że nie ma jedynej, objawionej prawdy. Nie muszę się z nikim zgadzać, bo każdy ma inny warsztat, inną wizję, inne zasoby, inne metody osiągnięcia swoich celów.

We fryzjerstwie nie musisz mieć racji. Każdy ma swoją. Owszem, są pewne zasady, wypracowywane latami techniki, ale jeśli zawsze będziemy się ich trzymać, branża stanęłaby w miejscu. Fryzjerstwo to kreatywność. Nie warto o tym zapominać.

Czy warto szkolić się w kilku miejscach, u różnych ekspertów?

I tu dochodzimy do jednej z ważniejszych kwestii, którą chcę dziś poruszyć. Czy warto korzystać z różnych szkoleń i uczyć się zawodu od wielu szkoleniowców? Oczywiście, że tak! Każda akademia, każdy edukator może mieć inne spojrzenie na zawód czy daną technikę. Różnią nas ekspresja pracy, podejście do klienta, zupełnie odmienny styl pracy i warsztat. Od każdego możesz czegoś się nauczyć, choćby kilku drobnych rzeczy.

Nie chodzi o to, aby odtworzyć umiejętności innej osoby lub naśladować danego edukatora. Twoim zadaniem jest wyciąganie wniosków. To na ich podstawie budujesz własny warsztat. To jest Twoja oryginalność.

Gdy od każdego edukatora nauczysz się choć jednej małej rzeczy, z każdego szkolenia wyciągniesz 2–3% wiedzy – zaczynasz tworzyć własne zasoby. Im więcej się szkolisz, tym masz większe możliwości.

To cudowne, gdy szkolenia różnią się między sobą, gdy podejście edukatorów jest inne, gdy możesz je ze sobą zestawiać. Nie musisz zgadzać się z edukatorem w 100% – wystarczy, że podejdziesz do szkolenia z otwartą głową i sam będziesz doszukiwał się tego, co możesz z danej lekcji wyciągnąć dla siebie. W tym cały sęk. Szkolenia fryzjerskie nie polegają na nauce odtwarzania konkretnej techniki, ale otwieraniu się na to, co dla nas dotychczas obce. Cieszę się, gdy dany edukator wykonuje kreacje w zupełnie inny sposób, niż ja bym do tego podszedł. To jest dla mnie prawdziwa wartość.

Niestety, często brakuje nam wzajemnego szacunku do siebie nawzajem.

Niestety, nadal w naszej branży można spotkać osoby, które krytykują szkoleniowców, edukatorów, innych fryzjerów za odmiennie podejście i inny warsztat. Bardzo boli mnie otwarte krytykowanie kolegów po fachu. Uważam, że jest to zupełnie zbędne.

Moją utopijną wizją branży fryzjerskiej jest wzajemna solidarność. Przecież moglibyśmy działać tak jak lekarze czy adwokaci, którzy nie krytykują się wzajemnie i mają doskonale wykształconą etykę zawodową.

Nie wyobrażam sobie, aby negocjować innego edukatora tylko dlatego, że ma inny warsztat czy inne metody szkoleniowe. Przecież nie chodzi o to, aby ze sobą rywalizować i zawsze mieć ostatnie słowo.

Nie wyobrażam sobie, aby negocjować innego edukatora tylko dlatego, że ma inny warsztat czy inne metody szkoleniowe. Przecież nie chodzi o to, aby ze sobą rywalizować i zawsze mieć ostatnie słowo.

Wszystko, co robimy – robimy w imię dobra klienta i rozwoju branży. Jeśli druga osoba myśli zupełnie inaczej niż Ty – ciesz się, to doskonała okazja, aby zderzyć swój warsztat z innymi metodami i wyciągnąć dla siebie wnioski. Odmiennie poglądy i metody szkoleniowe zachęcają do głębszej analizy i dyskusji. A to prowadzi do rozwoju i poszerzaniu własnych horyzontów.

Czy każde szkolenie jest dobre dla wszystkich?

Czy każde szkolenie jest dobre dla każdego? Czym kierować się podczas wyboru szkoleniowca lub akademii? Tak jak wspomniałem na początku – wybór szkoleń na rynku jest ogromny i łatwo się w tym wszystkim pogubić.

Myślę, że najważniejsze jest to, aby dobierać szkolenia do swojego poziomu umiejętności. Jeśli dopiero startujesz, jesteś 2–3 lata w branży – wybieraj szkolenia dla początkujących. W innym przypadku możesz czuć frustrację.

Nie da się w tak złożonym zawodzie przeskoczyć z poziomu zero do poziomu mistrza. To działa dokładnie tak samo jak klasyczna szkoła.

W edukacji fryzjerskiej trzeba iść krok po kroku, przez kolejne poziomy nauczania. Nie ma drogi na skróty. Możesz wyuczyć się jednej fryzury, jednej techniki – ale to nie na tym polega fryzjerstwo. Warsztat to całokształt pracy z klientem, w różnych sytuacjach, u różnych osób, na różnych włosach.

Zawsze zachęcam swoich kursantów, aby cierpliwie przechodzili przez całą ścieżkę zawodową. Od szkoleń dla osób początkujących, po te bardziej zaawansowane. Nikomu nie mamie oczu. To nie jest tak, że kończysz szkołę,

zapisujesz się na szkolenie do znanej osoby z branży i myślisz, że to wszystko. Pamiętaj, że osoby, które osiągnęły wiele i mają tytuły mistrzów, zazwyczaj oferują szkolenia dla osób zaawansowanych, które mają lata doświadczeń w pracy z klientem.

Zanim z wielkim entuzjazmem zapiszesz się na szkolenie – skontaktuj się z danym edukatorem. Opowiedz o swoim doświadczeniu i oczekiwaniach. Zakładam, że zawsze otrzymasz szczerą odpowiedź, czy aby na pewno jest to szkolenie dla Ciebie. W ten sposób unikniesz niepotrzebnych frustracji i emocji związanych z przekazywaną wiedzą.

Szkolenia grupowe czy indywidualne?

I ostatnia kwestia, o którą również często jestem pytany. Co wybrać: szkolenia grupowe i indywidualne? I tu też nie ma jednej recepty na sukces gwarantowany. Każdy rodzaj szkolenia ma swoje plusy i minusy.

Szkolenia grupowe są dostępne dla większej liczby odbiorców. Są zazwyczaj tańsze i umożliwiają interakcje pomiędzy innymi osobami z branży. Możesz zdobyć nowe kontakty i zobaczyć, jak do danej techniki podchodzą inni fryzjerzy. Jest to fajne ze względu na szersze możliwości wymiany spostrzeżeń. Tu szybko zauważysz, że każdy ma trochę inne podejście, inny warsztat, inne oczekiwania i doświadczenia.

Niestety, na tych szkoleniach kurs nie będzie dopasowany w pełni do Ciebie i Twoich umiejętności. Uwaga szkoleniowca jest rozłożona na wszystkich uczestników. Program kursu jest skonstruowany na potrzeby wielu osób i miejscami możesz słyszeć o sprawach, które są Ci już dobrze znane.

Inaczej mają się szkolenia indywidualne. Tu 100% uwagi jest skupione na Tobie. Program dopasowany jest do Ciebie. Szkoleniowiec może na bieżąco dawać Ci uwagi zwrotne i audytować Twoją pracę, co oczywiście jest dodatkową wartością.

Wybór szkolenia jest zależny od tego, czego w danej chwili oczekujesz. Myślę, że najlepszym rozwiązaniem jest sprawdzenie jednej i drugiej formy szkolenia i wybór tego, w czym najlepiej się czujesz. Z czasem może się to zmieniać, w zależności od tematyki i Twoich potrzeb.

Warto pamiętać, że edukacja fryzjerska to proces, który cały czas ewoluuje i zmienia się, w zależności od Twojego warsztatu i zaangażowania. Nie da się założyć na dzień dobry, że ścieżka nauki naszego zawodu ma wyglądać tak lub tak. Jedyne, co możesz założyć, to że edukacja fryzjera

Nie da się w tak złożonym zawodzie przeskoczyć z poziomu zero do poziomu mistrza. To działa dokładnie tak samo jak klasyczna szkoła.

jest drogą bez mety. Tu nie ma podium. Im więcej przeskoczysz płótków i zdobędziesz wiedzy, tym lepiej dla Ciebie. Im ta wiedza będzie bardziej różnorodna, tym będziesz mieć szersze możliwości warsztatowe.

Ważne, aby odnajdywać w sobie pokłady empatii i pokory. Praca we wzajemnym szacunku to priorytet dla nas wszystkich – zarówno edukatorów, jak i fryzjerów, którzy dopiero rozpoczynają swoją karierę. Chciałbym, aby było w nas więcej zrozumienia i wzajemnego wsparcia. W końcu wszyscy gramy do jednej bramki i mamy wspólną pasję. ■

Piotr Staszewski



Fot.: Grzegorz Błażejczak

Piotr Staszewski

Mistrz świata we fryzjerstwie męskim, prezydent Federacji CMC-Barber Poland, sędzia fryzjerski z licencją międzynarodową.